

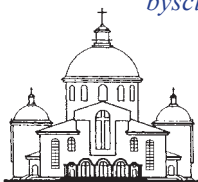
**Królestwo Chrystusowe
to pokój, to królestwo,
w którym nikt nigdy
nie doprowadza
do awantur.
Jego królestwo
rośnie cicho i powoli.**

Kardynał Stefan Wyszyński
Druga kromka chleba, 25 listopada

BRAT

Parafia bł. Władysława z Gielniowa

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).*



ISSN 1644-4434

**Rok XVII
Nr 11 (192)**

Listopad 2013



GIUSTO de' Menabuoi, *Raj*, 1375–76, Fresk w Baptisterium, Padwa



Chrystus Panem wszystkiego

Niech się okaże, Panie, cała Twoja moc... (Księga Liczb 14,17b).

Jezus Chrystus jest Jednorodzonym Synem Boga Ojca – tę prawdę wyznajemy wielokrotnie w *Credo*, została ona zapisana w Piśmie Świętym.

Jego to ustanowił [Bóg] dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten [Syn], który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swojej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach (Hbr 1,2-3).

Po Wniebowstąpieniu Chrystus zasiada po prawicy Ojca, to znaczy, ma pełną władzę nad światem – nad tym, co się tu dzieje, nad losami ludzkości i każdego z nas. Ma moc nad wszystkim. Bóg przekazał wszystko w Jego ręce. *On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Władze, i Moce (1 P 3,22).*

Także nasze życie zależy od Niego. On właśnie – poprzez swoje Zmartwychwstanie – zwyciężył śmierć. Tak jak nad Nim nie mogła ona panować, tak też w Nim również my zyskujemy nadzieję niekończącego się życia. Nawet śmierć fizyczna, śmierć ciała ziemskiego nie może tego przekreślić. *Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła śmierć], przez Człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni (1 Kor 15,20-22).*

Warto pamiętać o tym, kiedy w listopadowej zadumie wspominamy tych, którzy odeszli już z tego świata, także bliskie nam, ukochane osoby... Ból rozstania

łagodzi myśl o tym, że dzięki mocy i miłosierdziu samego Boga spotkamy się wkrótce, nawet jeśli „wkrótce” oznacza długie lata.

Lecz powie ktoś: a jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? (1 Kor 15,35). Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z żyjących, dając nam obietnicę zmartwychwstania. I my powrócimy do życia w przemienionych ciałach – na wzór chwalebnego Ciała Chrystusa. *Jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [Człowieka] niebieskiego (1 Kor 15,49).* To prawda, której nic zmienić nie może, ponieważ jej gwarantem jest sam Bóg.

Nasza nadzieja, pewność naszej wiary kieruje się ku przyszłości z Bogiem i w Bogu. Na to, co wydarza się w ziemskim życiu, uczymy się patrzeć z perspektywy wieczności. Wtedy to, co wydaje się nam niezrozumiałe, czasem nawet nielogiczne, czy niesprawiedliwe, nabiera innego znaczenia, zyskuje ponadczasowy sens. Takie spojrzenie pozwala przewyżczać różne problemy, przekraczać własne ograniczenia, przyjmować trud, ból i cierpienie... *Bóg, co mocą mnie przepasuje i nienaganną czyni moją drogę. On daje nogom ręczność nóg łani i stawia mnie na wyżynach. On ćwiczy ręce moje do bitwy, a ramiona – do napinania spiżowego łuku (2 Sm 22,33-35).*

Dzięki temu my sami mamy udział w Bożym planie zbawienia ludzkości i przyczyniamy się do ujawniania się Bożej chwały – w naszym życiu i poprzez nie, *aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa! Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen. (1 P 4,11b).*

Adam Asnyk

Do młodych

*Szukajcie prawdy jasnego płomienia!
Szukajcie nowych, nie odkrytych dróg...
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,*

I większym staje się Bóg!

*Choć otrząśnięcie kwiaty barwnych mitów,
Choć rozproszycie legendowy mrok,
Choć mgłą urojeń zedrziecie z błękitów,
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwytów,*

Lecz dalej sięgnie ich wzrok!

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...*

*Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,*

Przyszłości podnoście gmach!

*Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wzniesć;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży,*

I wy winniście im cześć!

*Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi -
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,
W ciemnościach pogasną znów!*

[1880]



Papież Franciszek Jezus nie potrzebuje armii, by zwyciężyć zło

Jezus nie potrzebuje armii, by pokonać zło, Jego siłą jest pokora. Papież mówił o tym w homilii podczas porannej Mszy w kaplicy Domu św. Marty. Franciszek dokonał wyraźnego rozróżnienia między „delikatnym światłem” Chrystusa, które przynosi pokorę, łagodność i miłość, a „sztucznym światłem” świata, czyniącym nas pysznymi i wyniosłymi. Wskazał, że tożsamość chrześcijańska to „tożsamość światła, a nie ciemności”.

W homilii Papież wyszedł od słów św. Pawła, skierowanych do pierwszych uczniów Jezusa: „Wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach wszyscy, wy bowiem jesteście synami światłości”. Zauważył, że świat nie lubi tego światła, lecz Jezus przyszedł właśnie, aby nas zbawić od grzechu, zaś Jego światło wybawia nas z ciemności. Dodał, że z drugiej strony może się dziś dawać, iż można posiadać światło „mając tak wiele osiągnięć nauki”.

„Możesz wszystko poznać i wszystko wiedzieć, być światłym. Jednak światło Chrystusa jest czymś innym. Nie jest to światło ignorancji, o nie! To światło wiedzy i mądrości, ale jakże różne od światła tego świata. Światło, które daje nam świat jest sztucznym światłem, być może nawet silnym, jak blask fajerwerków czy błysk w aparacie. Mocniejszym jednak jest światło Chrystusa! Jest to jednak światło łagodne, spokojne, światło pokoju, jak to w noc Bożego Narodzenia: nie roszczące sobie żadnych praw”.

Papież podkreślił, że codziennie powinniśmy modlić się o umiejętność dobrego rozeznania światła w naszym życiu, by wiedzieć, czy jest to światło Chrystusa, czy też diabła przebranego za anioła światłości.

„Iluż wierzy, że żyją w świetle, a tkwią w ciemności, nie zdając sobie z tego sprawy. Jakie jest to światło, które daje nam Jezus? Światło Jezusa możemy poznać, ponieważ jest to światło skromne, ono się nie narzuca: jest pokorne. Jest to światło łagodne, czerpiące moc z łagodności. Jest to światło, które przemawia do serca i które proponuje nam krzyż. Jeśli dostrzegamy w nas wewnętrzne światło

pokory, słyszymy w sercu głos Jezusa i bez lęku spoglądamy na krzyż, to jest to właśnie światło Chrystusa”.

Ojciec Święty podkreślił, że jeśli odnajdujemy w sobie pychę czy butę, gdy z pogardą i z góry traktujemy innych, to na pewno nie jest to światło Chrystusa, ale diabła podającego się za anioła światłości. „Nigdy nie spotkamy Chrystusa bez krzyża, ani takiego, który nie byłby pokojem, łagodnością i miłością”.

„Jezus nie potrzebuje armii, by wypędzić demony. Nie potrzebuje dumy, nie potrzebuje siły ani pychy. Cóż to za słowo, którym rozkazuje z autorytetem i mocą nawet nieczystym duchom, i wychodzą? Jest to słowo pokorne, łagodne, pełne miłości. Słowo, które towarzyszy nam w chwili krzyża. Prośmy Pana, by obdarzył nas dziś łaską swego światła, by nauczył nas odróżniać, kiedy to światło pochodzi od Niego, a kiedy jest światłem sztucznym, stworzonym przez nieprzyjaciela, aby nas oszukać”.

rv/dg, © Radio Vaticana 2013
<http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=49166>

03.09.2013

18.10.

Wszyscy powinni móc doświadczyć radości czucia się kochanymi przez Boga, radości zbawienia! Jest to dar, którego nie wolno zatrzymać dla siebie, ale trzeba się nim dzielić – podkreśla papież Franciszek w orędziu na Światowy Dzień Misyjny.

Dzisiaj, gdy uwydatnia się i promuje przemoc, kłamstwo i błędy, trzeba uwypuklić piękno życia według Ewangelii poprzez jej głoszenie i świadectwo o niej.

Papież przypomina: Niemożliwe jest głoszenie Chrystusa bez Kościoła.

Odpiera też zarzuty, że głoszenie Ewangelii może naruszać wolność religijną.

W tej złożonej sytuacji, w której na horyzoncie teraźniejszości i przyszłości gromadzą się groźne chmury, sprawą tym bardziej pilną jest niesienie z odwagą w każdą rzeczywistość Ewangelii Chrystusa, która jest głoszeniem nadziei, pojednania, komunii, jest głoszeniem bliskości Boga, Jego miłosierdzia, Jego zbawienia, jest głoszeniem tego, że moc Bożej miłości jest zdolna pokonać ciemności zła i poprowadzić na drogi dobra. Człowiek naszych czasów potrzebuje pewnego światła, które oświeci jego drogę i które może mu dać jedynie spotkanie z Chrystusem. Poprzez nasze świadectwo, z miłością nieśmy temu światu nadzieję, którą nam daje nasza wiara!

Franciszkomania, Opoka, 18.10.2013

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest „Świętem Zmarłych”, jak nazywano ten dzień w PRL. W dniu 1 listopada Kościół cieszy się z faktu, że bardzo wielu zmarłych przebywa u Boga w niebie. Dzień ten kojarzy się dla wielu ze zniczem, z grobem bliskich osób, z cmentarzem, dla innych z wiązką kwiatów, jeszcze dla innych z modlitwą i pamięcią o tych, którzy wyprzedzili nas w drodze do wieczności. Nie mniej jednak w tym dniu udajemy się z całymi rodzinami na cmentarz i nawiedzamy groby naszych bliskich, przyjaciół, rodziców, krewnych, znajomych, stawiając kwiaty, zapalając ten „płomyk nadziei”, wierząc, że już cieszą się oni chwałą w domu Ojca Niebieskiego. Kościół w tym dniu oddaje cześć tym wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej, a wiernym pielgrzymującym jeszcze na ziemi wskazuje drogę, która ma zaprowadzić ich do świętości. Przypomina nam również prawdę o naszej wspólnotcie ze Świętymi, którzy otaczają nas opieką.

W początkach chrześcijaństwa, w obawie przed bałwochwalstwem, nie oddawano czci nikomu ze stworzeń, ani ludziom, ani aniołom. Oddawano cześć jedynie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. W Nowym Testamencie zauważamy pochwałę, jaką sam Pan Jezus daje św. Janowi Chrzcicielowi, cześć, z jaką wyraża się św. Paweł w listach do Rzymian i Hebrajczyków o Abrahamie i Melchizedeku.

Najpierw przedmiotem kultu stała się Najświętsza Maryja Panna, jako Matka Syna Bożego. Zaczęto wznosić kościoły ku Jej czci, Kościół zaczął ustanawiać święta i układał modlitwy oraz pieśni o Matce Bożej. W tym samym czasie zauważamy też kult św. Michała Archanioła. Krwawe prześladowania Kościoła w I w. rozbudziły także kult męczenników. Dzień ich zgonu uważano za dzień ich narodzin dla nieba. Dlatego już od V w. kult prywatny przerodził się w urzędowy, powszechny. 13 maja 608 r. papież Bonifacy IV, rzymską świątynię pogańską, ku czci zwłaszcza nieznanego bóstwa (Panteon), poświęcił Matce Bożej i świętemu męczennikom. W VIII w. papież Grzegorz III w kościele św. Piotra otworzył kaplicę poświęconą Wszystkim Świętym, nie tylko męczennikom.

W Anglii święto Wszystkich Świętych obchodzone 1 listopada pojawiło się w połowie VIII w. Święto poprzedzone było wigilią, a od XV w. otrzymało także oktawę. Reforma z 1955 r. usunęła wigilię i oktawę. W Kościele powszechnym święto ku czci Wszystkich Świętych ustanowił papież Jan XI w 935 r. wyznaczając je na dzień 1 listopada. Tak więc uroczystość Wszystkich Świętych ma już ponad tysiącletnią tradycję i przypomina nam przede wszystkim tych Świętych Pańskich z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków (por. Ap 7,9), którzy nie mają swoich osobnych wspomnień w roku liturgicznym. W ciągu wieków Kościół ubogacił kult świętych. Stawiał im posągi, malował ich obrazy, budował ku ich czci świątynie i ołtarze, ułożył szereg modlitw i pieśni religijnych ku ich czci, jak też ułożył teksty liturgiczne do Mszy św. i kapłańskich pacierzy – Liturgii Godzin.

Kult Świętych pomnaża cześć Pana Boga. Świętych Pańskich czcimy ze względu na Pana Boga, którego oni „reprezentują”. Tak więc nie bezpośrednio, lecz pośrednio przez nich kierujemy kult ku Panu Bogu. Kościół oddaje cześć świętym w różnym stopniu. I tak na pierwszym miejscu stawia Najświętszą Maryję Pannę, następnie świętych: Józefa i Jana Chrzciciela, dalej Apostołów, wśród których święci Piotr i Paweł mają uprzywilejowane miejsce. Najwięcej jest świętych lokalnych, którzy odbierają szczególną cześć: w zakonie, w narodzie, w państwie czy w diecezji, gdzie się wstawili męczeństwem za wiarę lub niezwykłą cnotą.

W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia – 2 listopada – wspomina się Wszystkich Wiernych Zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba. W tradycji polskiej dzień ten jest nazywany Dniem Zadusznym lub inaczej „zaduszkami”. To wspomnienie wprowadził opat benedyktynów w Cluny we Francji, św. Odilon (Odyłon). On to w 998 r. zarządził modlitwy za dusze wszystkich zmarłych w dniu 2 listopada. Termin ten i sama idea szybko rozprzestrzeniły się we Francji, Anglii, Niemczech, Italii. W XIII w. zwyczaj ten w Kościele rzymskim stał się powszechny.

W XV w. wytworzył się u dominikanów w Walencji zwyczaj ofiarowania w dniu 2 listopada trzech Mszy św. przez jednego kapłana. Papież Benedykt XIV w 1748 r. rozszerzył ten zwyczaj na całą Hiszpanię. W 1915 r., podczas I wojny światowej, papież Benedykt XV na prośbę opata – prymasa benedyktynów – pozwolił kapłanom całego Kościoła odprawić w tym dniu trzy Msze św. Jedną w intencji przyjętej od wiernych, drugą w intencji wszystkich wiernych zmarłych, a trzecią w intencji papieża. Zwyczaj ten nie jest jednak traktowany jako obowiązek.

Kościół w tym dniu wspomina zmarłych pokutujących za grzechy w czyśćcu. Chodzi więc o tych, którzy nie mogą wejść do nieba, gdyż mają pewne długi do spłacenia Bożej sprawiedliwości. Prawdę o istnieniu czyśćca Kościół ogłosił jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 r. i XXV sesji Soboru Trydenckiego (1545-1563), w osobnym dekreście o czyśćcu. Sobór Trydencki orzekł prawdę, że duszom w czyśćcu możemy pomagać. Cała wspólnota Kościoła przychodzi z pomocą duszom czyśćcowym zanosząc w tym dniu prośby przed tron Boży. Aby przyjść z pomocą zmarłym pokutującym w czyśćcu, żyjący mogą w tych dniach uzyskać i ofiarować odpusty zupełne.

Nabożeństwo do dusz czyśćcowych było i jest bardzo żywe. Świadczą o tym uroczystości urządzone pogrzeby, często zamawiane Msze św. w intencji zmarłych, w Kościele rzymskim powszechne są Msze św. gregoriańskie (30 Mszy św. po kolei przez 30 dni). W Polsce istnieje nawet Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyśćcowych, założone przez kapucyną, błogosławioną o. Honoratą Koźmińskiego.

Józef Rydzewski, *Niedziela*, Edycja podlaska 43/2001

<http://www.niedziela.pl>,

http://glosojcapio.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1364&Itemid=63

Nowi biskupi pomocniczy w Archidiecezji Warszawskiej

Papież Franciszek mianował ks. prałata dr. Józefa Górzyńskiego i ks. prałata dr. Rafała Markowskiego nowymi biskupami pomocniczymi Archidiecezji Warszawskiej.

„To ważny historycznie moment – powiedział kard. Kazimierz Nycz podczas ogłaszania nominacji. – Wierzimy, że w tej nominacji przede wszystkim ma udział sam Duch Święty. Obaj nominaci są w takim wieku, że przez najbliższe 20 lat również od nich będzie zależała praca duszpasterska w Archidiecezji”.

Obaj biskupi nominaci w ostatnich latach byli najbliższymi współpracownikami kard. Kazimierza Nycza. Ksiądz dr Józef Górzyński od półtora roku jest moderatorem wydziałów duszpasterskich Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, w Archidiecezji Warszawskiej. Odpowiada też za liturgię. Ksiądz dr Rafał Markowski to rzecznik prasowy Archidiecezji Warszawskiej, dyrektor Archidiecezjalnego Centrum Informacji i administrator Domu Arcybiskupów Warszawskich.

Ks. Górzyński w latach 2004-2012 był proboszczem w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny na Wrzecionie, a wcześniej prefektem w Warszawskim Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Jest doktorem, specjalizuje się w liturgice. Studiował w Rzymie, gdzie ukończył Papieski Uniwersytet Liturgiczny Św. Anzelma.

Ks. Rafał Markowski, zanim został rzecznikiem prasowym archidiecezji, wcześniej był założycielem i dyrektorem warszawskiego Radia Józef, a także prefektem w warszawskim seminarium. Jest doktorem w zakresie religioznawstwa. Wykłada na UKSW, na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie oraz w warszawskim seminarium. Święcenia biskupie obu nominatów będą miały miejsce 7 grudnia 2013 roku w Archikatedrze Warszawskiej, o godz. 11. Tytułarną stolicą biskupią biskupa nominata Józefa Górzyńskiego będzie Lentini, natomiast biskupowi nominatowi Markowskiemu papież przydzielił stolicę tytularną Obba.



Ks. Rafał Markowski przez sześć ostatnich lat był rzecznikiem prasowym kardynała Kazimierza Nycza. W latach 90. założył katolickie Radio Józef. Obok bogactwa doświadczenia medialnego, ma też spory dorobek naukowy: jest doktorem z zakresu religioznawstwa i wykładowcą na UKSW i w seminarium warszawskim.

Ks. prałat dr Rafał Markowski urodził się 16 kwietnia 1958 roku w Józefowie koło Otwocka. W 1982 roku ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1982 r. w Archikatedrze Warszawskiej z rąk kard. Józefa Glempa. W latach 1982-1985 pracował duszpastersko jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Warce.

W roku 1985 rozpoczął studia specjalistyczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, w 1991 roku uzyskał stopień doktora z zakresu religioznawstwa. W latach 1987-1993 był prefektem (wychowawcą) w warszawskim Wyższym Seminarium Duchownym. Od 1992 jest wykładowcą nauk religioznawczych na Wydziale Teologicznym UKSW oraz na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

W 1993 roku kard. Józef Glemp zlecił ks. Markowskiemu zadanie zorganizowania katolickiego Radia Józef. Funkcję dyrektora radia pełnił do 2002 roku – objął wtedy funkcję rektora kościoła Matki Bożej Jasnogórskiej. W 1999 r. został mianowany kapłanem Jego Świątobliwości.

W 2008 r. został mianowany rzecznikiem prasowym Archidiecezji Warszawskiej oraz dyrektorem Archidiecezjalnego Centrum Informacji. Od 2012 r. jest też administratorem Domu Arcybiskupów Warszawskich.



Dotychczasowa droga kapłańska ks. Górzyńskiego łączy w sobie doświadczenie pasterskie, naukowe, formacyjne, a ostatnio kurialne. Jest cenionym przez warszawskich księży ekspertem od liturgii. Był szanowanym proboszczem parafii na Wrzecionie.

Ks. prałat dr Józef Górzyński urodził się 5 marca 1959 r. w Żelechowie. W 1979 r. wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie, gdzie odbył sześcioletnie studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1985 roku z rąk kardynała Józefa Glempa. Przez dwa lata pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Grójcu.

W 1987 roku wyjechał na zagraniczne studia specjalistyczne do Rzymu. Studiował liturgikę w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie. Pracę doktorską obronił w 1996 roku. Po powrocie ze studiów został prefektem, czyli wychowawcą, w warszawskim Seminarium Duchownym. Zaczął też wykładać liturgikę na Papieskim Wydziale Teologicznym. Pracę wychowawczą zakończył w 2004 roku. Został wtedy mianowany proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie na Wrzecionie. Rok wcześniej wyniesiony do godności opata Kapituły Kolegiackiej Kampinosko-Bieleńskiej.

W 2012 roku kard. Kazimierz Nycz mianował ks. Górzyńskiego moderatorem wydziałów duszpasterskich oraz dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Z racji specjalizacji w dziedzinie liturgii, od lat uczestniczy w pracach wielu komisji diecezjalnych i krajowych. Jest moderatorem nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w archidiecezji warszawskiej.

abp Józef Michalik

Prawdziwa miłość dotyka nieskończoności

[...] Święta Jadwiga Śląska, patronka dnia dzisiejszego to niezwykła niewiasta. Córka bawarskiej arystokracji wychodzi za mąż za Henryka Brodatego, dziedzica Księstwa Śląskiego; ma 16 lat, ale do życiowych zadań jest dobrze przygotowana. Troską macierzyńską obejmuje nie tylko męża i siedmioro dzieci, ale uczy się języka polskiego, aby być bliżej ludzi i to tych najbiedniejszych, dla których będzie miała otwarte dłonie i serce. W niełatwych, wojennych czasach stanie obok syna Henryka Pobożnego, aby bronić granic przed najazdem mongolskim (1241r.) a swoją mądrość i siłę charakteru umacnia wiarą, z której czerpie natchnienia do codziennej ofiary z życia na rzecz innych. I może to, co najważniejsze w jej życiu, to atmosfera przywiązania do Kościoła, jaką żyła i jaką przekazała Śląskowi ta matka i zakonnica, wychowawczyni i opiekunka ubogich, niewiasta niezwyklej odwagi, mądrości i czynów, które budziły uznanie u Boga i ludzi, bo były zakorzenione w miłości. Przez całe życie czuła się córką Kościoła i wierną uczennicą Chrystusa, którego nauczanie brała na serio. To On, nasz Zbawiciel, wskazywał jej drogę do świętości.

Można by, a nawet trzeba pytać, czy my, chrześcijanie współcześni, potrafimy dosłyszeć nauczanie naszego Nauczyciela – Chrystusa? Ten jest Jego uczniem, więcej, bratem, siostrą i matką, kto słucha słowa Bożego i wypełnia je (por. Mk 3,31nn).

[...] usłyszeliśmy wraz z apostołami, że Panu Jezusowi zależy na nas, że każdy z nas jest Mu potrzebny: *Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili.* [...] *To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali* (J 15,16 nn).

A zatem chrześcijanie są wybrani i przynoszą owoc trwałości, potrzebny światu, jeśli miłują Boga i wzajemnie się miłują. Świat i ludzie, i każdy z nas potrzebuje miłości. Tęsknimy za szczęściem i miłością, ale jakże łatwo wpadamy w pułapki miłości zafałszowanej, udawanej i bierzemy za szczere złoto coś, co się zaledwie świeci, błyszczy z daleka, ale nie ma należytego ciężaru i rozmywa się w słońcu prawdy.

Jaka zatem miłość jest prawdziwa? Odpowiem z całym przekonaniem, że taka, jakiej przykład dał nam Jezus, jakiej nauczał nas słowami i życiem.

Miłość prawdziwa jest ofiarna, aż do końca, aż do oddania siebie: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* A zatem – nie ma prawdziwej miłości egoista, który szuka własnej korzyści, przyjemności, czy wygody nie zważając na Boga ani drugiego człowieka i to nie jest miłość prawdziwa, trwała, bezpieczna.

Miłość Pana Jezusa jest uprzedzająca, On oddał za nas życie, zanim się nawróciliśmy. On ciągle gotów jest przebaczać i przebacza, ilekroć zwracamy się do Niego z prośbą o wybaczenie.

Tak. Prawdziwa, wielka, czysta i bezinteresowna miłość jest i dzisiaj możliwa, skoro św. Maksymilian Kolbe poszedł

do bunkra śmierci za ojca rodziny, a Joanna Beretta Molla, podobnie jak polska sportsmenka odmówiła przyjmowania leków, aby poczęte dziecko mogło się urodzić za cenę jej życia.

Taka miłość dotyka nieskończoności i, mimo że jest bardzo konkretna i wymierna, staje się świadectwem tęsknoty człowieka za nieskończonością, tęsknoty za trwałym sensem życia, ubogaczonego a nie odartego przez cierpienie, trud i ofiarę. Takiej miłości potrzebuje dzisiaj świat, potrzebują nasze rodziny, młodzi ludzie na progu decyzji życiowych i starcy zmierzający do kresu swoich dni.

Gustaw Thibone, zmarły niedawno francuski myśliciel mówił, że Francja poradzi sobie bez generałów i prezydentów, bez noblistów i polityków, ale nie poradzi sobie bez świętych. Czyli, że potrzebni są święci rodzice i politycy, święci wojskowi i uczeni, święci kapłani i młodzież, bo tylko tacy ludzie pełnego człowieczeństwa otwierają się na łaskę Bożą i ratują poprawność myślenia i czynów godnych i trwałych.

Święci stają się prorokami współczesnych czasów, bo mają odwagę głosić prawdę, przestrzegać przed katastrofą zakłamania. O takich świętych trzeba się dzisiaj modlić i takim ludziom trzeba pomagać w pełnieniu ich misji, skoro widzimy, jak łatwo dziś karmieni jesteśmy kłamstwem łatwych obietnic i nieodpowiedzialnych decyzji.

Polska dziś słabnie i wymiera, bo milionowa już emigracja młodych, wykształconych ludzi zostawia pustkę, a liczba umierających, rejestrowanych w księgach parafialnych przekracza liczbę ochrzczonych. Umiera dziś miłość ofiarna do kolejnego dziecka, bo powszechnie już uważamy, że dziecko to trud, rezygnacja z wygodniejszego życia, a rodzina wielodzietna jest często w opinii sąsiadów ostro piętnowana. To nie jest myślenie chrześcijańskie, Chrystusowe.

Rodzina w Polsce cieszyła się zawsze najwyższym szacunkiem, a i dzisiaj stawiana jest wśród priorytetów życiowych przez 82% ankietowanych młodych ludzi, ale w praktyce potem 30% zawartych małżeństw rozpada się, bo zapomniano, że prawdziwa miłość to nie **egoizm we dwoje**, ale wierność, czystość, ofiara, to szukanie radości współmałżonka i własnych dzieci. Trzeba przywrócić ludziom miłość prawdziwą, aby nie wiedło ich człowieczeństwo, aby rozwijało się szczęście i radość w sercach dzieci.

Wiele dziś się mówi, i słusznie, o karygodnych nadużyciach dorosłych wobec dzieci. Tego rodzaju zła nie wolno tolerować, ale nikt nie odważy się pytać o przyczyny, żadna stacja telewizyjna nie walczy z pornografią, z promocją fałszywej, egoistycznej miłości między ludźmi. Nikt nie upomina się za dziećmi cierpiącymi przez brak miłości rozwodzących się rodziców, a to są rany bolesne i długotrwałe.

Na naszych oczach następuje promocja nowej ideologii gender. Już kilkanaście najważniejszych uniwersytetów w Polsce wprowadziło wykłady z tej nowej i niezbyt jasnej ideologii, której programową radę stanowią najbardziej agresywne polskie feministki, które od lat szydzą z Kościoła i etyki tradycyjnej, promują aborcję i walczą z tradycyjnym modelem rodziny i wierności małżeńskiej.

Ideologia gender budzi słuszny niepokój, jako że odchodzi od praw natury, promuje tzw. związki małżeńskie mię-

dzy osobami jednej płci, walczy o prawo legalizacji adopcji dziecka przez takie pary, a ostatnio wraca do przedszkoli i szkół z instrukcją o tym, że należy od najmłodszych lat wygasić w dziecku poczucie wstydu i pouczyć je o możliwościach czerpania cielesnych przyjemności wbrew etyce naturalnej, a nawet o możliwościach manipulowania płcią, aż do dowolnego wyboru płci.

Jest wiele innych fundamentalnych zagrożeń, które trzeba rozeznaczyć i odrzucić. I dlatego potrzebni są dzisiaj prorocy prawdy Bożej, bo tylko taka służy człowiekowi. Na szczęście, nie brak i dzisiaj świadków Bożej prawdy. Sam Chrystus ich wypatruje, wybiera i posyła: *Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem na to, abyście owoc przynosili*. Jesteśmy tu, aby dziś popatrzeć na takiego wybrańca Bożego i podziękować za jego piękne, dziewięćdziesięcioletnie już życie, bo w dniu jutrzejszym nasz Jubilat rozpocznie 91 rok życia.

Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz na Dolny Śląsk przyszedł, jak św. Jadwiga i jak wielu ludzi spoza tego regionu, ale tu się niezwykle dobrze odnalazł i tu właśnie spędza najpiękniejszy i najważniejszy okres swego życia. Urodził się w Wileńskich Szukiszkach na Kresach Wschodnich, gdzie mądrość serca przenikała codzienne życie mieszkańców tamtej ziemi niezwykle płodnej w ludzi o wybitnych talentach. To przecież Kresy dawnej Rzeczypospolitej ubogacały naszą historię poetami i wieszczami narodowymi, budziły miłość do zniewolonej zewnątrz, ale duchowo wolnej i wolność kochającej Ojczyzny. To przecież spod Wilna i Lwowa, Kamieńca i Żółkwi przychodzili bohaterzy i zwycięzcy marszałkowie, żołnierze i powstańcy. W świeżym wywiadzie dla Przewodnika Katolickiego Ksiądz Kardynał zaraz na początku wyznaje, że jest wdzięczny Panu Bogu za swoją katolicką i polską rodzinę oraz za swoją „kresową” mentalność, która odznaczała się patriotyzmem i ciepłem uczuć, a także przywiązaniem do tradycji – tych wielkich polonijnych, ale i tych codziennych, domowych.

Trzeba jeszcze dodać, że Wilnianie wzrastali i na szczęście nigdy nie wyrosli z miłości do Matki Bożej Ostrobramskiej. I to dlatego prawdziwy „Wilniak” nawet na 90-tą i na setną rocznicę urodzin jedzie podziękować i pokłonić się Matce Bożej w Wilnie, mieście najpiękniejszych kościołów, mieście świętej Faustyny i Miłosierdzia Bożego.

A Ksiądz Kardynał Jubilat ma za co dziękować. Przyszedł na świat w mocnej katolickiej rodzinie i to jak widzimy długowiecznej. Otrzymał od Pana Boga wiele darów, zdolności i talentów, co złożyło się na jego niebagatelną osobowość. Kiedyś tu, w tej katedrze, mówił, że początkowo pragnął być chyba artystą, może aktorem i poetą – do dziś jego przemówienia odznaczają się piękną polszczyzną, ale wybrał kapłaństwo i po święceniach, które przyjął w 27 roku życia rozpoczął pracę kapłańską. Szczególne piętno wywarł na młodzieży akademickiej jako ich duszpasterz. Po studiach uwieńczonych doktoratem z teologii moralnej podjął posługę profesora w Seminarium w Białymstoku i Olsztynie, gdzie przez kilka lat był także rektorem Seminarium Duchownego. Kleryków uczył nie tylko teologii, ale i stylu kapłańskiego życia. W dwudziestym roku kapłaństwa został

biskupem w Białymstoku, skąd po siedmiu latach w roku 1976 przeniesiony został na prastarą stolicę archidiecezji Wrocławskiej.

Właściwie to wrocławianie wiedzą najwięcej o tych latach posługi swego pasterza, że w odbiorze zewnętrznym piękne to było posługiwanie, ponieważ wiara Księdza Kardynała budziła najlepsze siły w kapłanach wrocławskich i ludziach, którym posługiwał i z którymi się spotykał, bo zarówno Ksiądz Kardynał, jak i Dolny Śląsk zna wartość wiary i wie, że gdybyśmy przestali wierzyć, to stracilibyśmy, co najważniejsze i najpiękniejsze w życiu.

Wiemy wszyscy, że prawdziwą chorobą współczesnego świata jest deficyt moralności, i że brak równowagi pomiędzy umiejętnościami technicznymi i rozwojem moralnym, to kluczowa kwestia naszych czasów. I dlatego potrzebna i twórcza jest praca każdego kapłana, każdego ojca i matki, każdego nauczyciela i wolontariusza nad zakorzenieniem wiary w codziennym życiu, nad życiem z wiary.

[...] Także Europa Wschodnia nie mogła być obojętna dla kresowej, wrażliwej duszy Księdza Kardynała. Przeto uwalniał przyjaciół i znajomych na potrzebę pomocy tamtejszym katolikom, zdobywał pomoc i otworzył pas transmisyjny do wysyłki na Wschód modlitewników, egzemplarzy Pisma Świętego i książek religijnych, aby budzić i pogłębiać wiarę ludzi pozbawionych przez ateistyczne rządy dostępu do wiedzy religijnej.

Po latach oryginalnych pomysłów i równie ciekawych i twórczych posług duszpasterskich przyszedł czas przekazania kierowniczego steru metropolii wrocławskiej swemu następcy. I tu Ksiądz Kardynał po raz kolejny okazał całą głębię swej duchowej kultury ukształtowanej przez wiarę. Zachował otwartość i pogodę ducha, którą i dalej promieniuje, stając się dla nas przykładem, a niekiedy twórczym wyrzutem. Kochamy go za to, jakim jest. Dziękujemy Panu Bogu za piękno jego człowieczeństwa, które się ciągle rozwija aż do dziewięćdziesiątego roku życia. I życzymy, aby i dalej promieniował Ksiądz Kardynał dobrocią serca, pogodą ducha i krzepił nas pokorą doświadczonej mądrości.

Wiemy wszyscy, że to, co najważniejsze, to jeszcze przed Księdem Jubilatem i dlatego wypełniamy prośbę, którą zawarł we wspomnianym wywiadzie: „Czego życzyć Waszej Eminencji z okazji 90-tych urodzin? – Proszę się modlić, żebym umiał wykorzystać ostatni czas, jaki daje mi Pan Bóg ku Jego chwale i pożytkowi Kościoła świętego. I bym umarł po Bożemu: żeby to nie była nagła śmierć, żebym umiał się do niej przygotować”. Mocne i piękne to słowa, ale wypowiedzieć je potrafi tylko człowiek żywej wiary. Życzymy zatem, żeby jeszcze długo mógł Ksiądz Kardynał pełnić wolę Bożą na tej ziemi i uczyć nas podobnej, radosnej postawy w codzienności naszego życia i w oczekiwaniu na nasze ostateczne spotkanie z Chrystusem. Amen.

Tekst homilii (fragmenty) abp. Józefa Michalika wygłoszonej 16 października 2013 r. we Wrocławiu, podczas Mszy św. jubileuszowej z okazji 90. urodzin kard. Henryka Gulbinowicza.



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi



Reni Guido, *Ecce Homo*

Jaki Król?

Jezus Chrystus Król Wszechświata

Panie, dzisiaj jest Twoje królewskie święto.

Dzisiaj wspominamy Ciebie jako Króla całego świata.

Nie jesteśmy jednak zbyt wiernymi poddanymi.

Czasem nam się to zdarza, ale przeważnie...

Gdybyś był złym Królem, już byś nas ukarał, i to surowo, Ty zaś umiesz zawsze wybaczać.

Wkrótce rozpocznie się Adwent, a więc okres przygotowań do Twego przyjścia na nasz świat.

W czasie Bożego Narodzenia przybędzie do nas Król, a my powitamy Go w cuchnącej stajni. Będziemy starali się Go zabić, aby nie zabrał nam tego, co lubimy i co jest dla nas wygodne.

A jeśli Król będzie zbyt ekscentryczny z powodu swej chęci zaprzyjaźnienia się ze wszystkimi i niesienia wszystkim pomocy, ukrzyżujemy Go, aby nie sprawiał nam już żadnych kłopotów. Jako koronę podarujemy Mu wieniec z cierni, a jako płaszcz – pierwszy lepszy łachman!

Oto, co my zrobimy z Królem!

Panie, bardzo często właśnie tak Cię przyjmujemy.

Kto wie, czy dzisiaj uda się nam zachować inaczej. Kto wie, czy począwszy od dzisiaj, staniesz się dla nas prawdziwym Królem, którego będziemy kochać, a nie Królem, przed którym uciekamy, gdy chce, abyśmy z Nim porozmawiali w modlitwie.

Kto wie, czy będziemy potrafili odczuwać dumę z tego, że mamy takiego Króla jak Ty.

Czasem wstydzimy się Ciebie! Wolimy powiedzieć: moim królem jest pieniądz. Interesuje mnie tylko zwycięstwo, nic poza tym mnie nie obchodzi.

Oznacza to, że nic nie zrozumieliśmy; nie pojmujemy Ciebie, Króla.

Panie, pomóż nam, bo inaczej nastąpi katastrofa (Massimo).

Módlmy się Ewangelią. Modlitwy ułożone przez młodzież na cały rok liturgiczny. Warszawa 1993, Wydawnictwo Salezjańskie

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej

Przemyśl, 31 sierpnia 2013 r.

O tym, by mieć odwagę iść pod prąd złym modom i zwyczajom oraz że „narodzić się na nowo” to zwalczyć swoje słabości – mówił abp Józef Michalik 31 sierpnia w Przemyślu, podczas Dnia Wspólnoty Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej. W czasie Mszy św. sakrament małżeństwa przyjął para „oazowiczów”.

Abp Michalik podczas Dnia Wspólnoty podkreślał, że „narodzić się na nowo” to zwalczyć swoje słabości. – Jeśli kłamałem, teraz nie kłamię, przeklinałem, teraz opanowuję swój język, kiedy byłem leniwy, a teraz pracuję nad sobą, kiedyś za mało wiedziałem o Panu Jezusie, nie modliłem się, a teraz głębiej próbuję Go poznawać.

W kazaniu przypomniał m.in. wskazania założyciela Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Blachnickiego. Radził, aby dołączyć do wspólnoty, bo oparcie na wierze innych umacnia wiarę indywidualną. Wskazywał, by czytać Ewangelię,

która jest źródłem życia i natchnienia oraz zachęcać kolejne osoby do zaangażowania w grupę.

Za Ojcem Świętym Franciszkiem metropolita przemyski powtarzał, że parafie, szkoły i instytucje muszą wychodzić na ulice, bo inaczej zmieniają się w organizacje pozarządowe. Kościół nie może być organizacją pozarządową, musi mieć Ducha Świętego. My nie działamy, żeby mieć dobre statystyki na zewnątrz, że chcemy mieć pochwałę – mówił abp Michalik i dodawał, że jest zapotrzebowanie na zapal, który nigdy nie gaśnie.

Abp Józef Michalik przewodniczył Eucharystii wraz z bp. Adamem Szalem, delegatem KEP ds. Ruchu Światło-Życie, oraz biskupem Walterem Erasmem z Ekwadoru i kapłanami z archidiecezji przemyskiej związanymi z Oazą. Na zakończenie corocznych uroczystości Dnia Wspólnoty poświęcono została Statua Niepokalanej Matki Kościoła w Collegium Marianum, gdzie mieści się Archidiecezjalne Centrum Ruchu Światło-Życie; następnie odbył się koncert i agapa.

Na pdst. KAI

http://jmichalik.episkopat.pl/homilie/5299.1,Abp_Michalik_podczas_Dnia_Wspolnoty_Ruchu_Swiatlo_Zycie.html

Siódma rano

Dzień źle się zaczął. Mama stłukła dzbanek do kawy. Tata chyba wstał z łóżka lewą nogą. Tina lamentuje z powodu klasówki z francuskiego, która czeka ją w szkole. A Matthiasa dręczy tęsknota za przyjaciółką Susi, która wyjechała na całe cztery tygodnie. Rodzina siada do śniadania. Jak każdego ranka czytają werset z Pisma Świętego, odmawiają modlitwę. Jednak nastrój jest doprawdy mało przyjemny. Panuje milczenie i zamyślenie.

Nikt nie dostrzega, że na dworze wspaniale świeci słońce, a pod oknem rozkwitają pierwsze pąki magnolii. Nikt nie słyszy, jak pięknie śpiewają ptaki. Po dwóch deszczowych tygodniach wreszcie nadeszła ładna pogoda. Mama myśli o rozbitym dzbanku, Tina o klasówce, Matthias o Susi, a tata o dzisiejszej kontroli w pracy. Wtem otwierają się drzwi i do pokoju wpada Dorotka. Rozpromieniona i roześmiana, podbiega do swego krzeselka. Jak promyk. Wesoło szczebiocze: „Pan Jezus tak świetnie wszystko urządził!” Mała Dorotka jako isierka rozniecająca płomyk dobrego nastroju? Nie. Ona po prostu posłużyła się prastarym wzorem. Ponad trzy tysiące lat temu żyła w Izraelu prorokini Debora. Sprawowała sądy nad Izraelem, chociaż nie było wtedy propagandy samorealizacji i nikt nie słyszał o feminizmie. Ten, kto mówi o wrogości Pisma Świętego w stosunku do kobiet,

Braciszek



chyba go wcale nie czytał! Debora pozostawiła po sobie pieśń, która zachowała się do dziś. Pieśń tę znajdziemy w piątym rozdziale Księgi Sędziów. Zaczyna się od słów „Błogosławcie Pana!”, a ostatni jej werset brzmi:

„A którzy cię miłują, niech będą jak słońce wschodzące w swym blasku”.

Dorotka urodziła się dobre trzy tysiące lat później niż Debora. Lecz światłość miłosierdzia Bożego pozostała taka sama. Nie pojedyncza isierka, lecz promień słońca.

I naraz cała czwórka „dużych” doznaje olśnienia: o czym to przed chwilą czytali bez zainteresowania w Piśmie Świętym? *Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego* (Mt 18,3).

„Pan Jezus tak świetnie wszystko urządził!” To promienne przesłanie usuwa w cień wszystko inne. Czymże są w porównaniu z nim skorupy rozbitego dzbanka, cierpienie rozłąki, klasówka czy kontrola w pracy?! Wszyscy czworo spoglądają na siebie w milczeniu. Już rozumieją...

Siódma rano – świat znowu wydaje się piękny.

Peter Hahne, *Dzieci, dzieci... wielkie owoce małych spotkań*
Vocatio, Warszawa 1996

Wspaniała Boża troska

Psalm 91 opowiada o tym, jak Bóg troszczy się o tych, którzy Go kochają. Wypełnij puste miejsca i znajdź ukryte przedmioty na obrazku obok.

w. 4 swymi okryje cię,
I pod Jego znajdziesz schronienie:
Wierność Jego jest i puklerzem.

w. 5 Nie ulęknieś się strachu nocnego
Ani leżącej za dnia.

w. 7 Chociaż padnie u boku twego tysiąc,
a dziesięć tysięcy po twojej,
Ciebie to jednak nie dotknie.

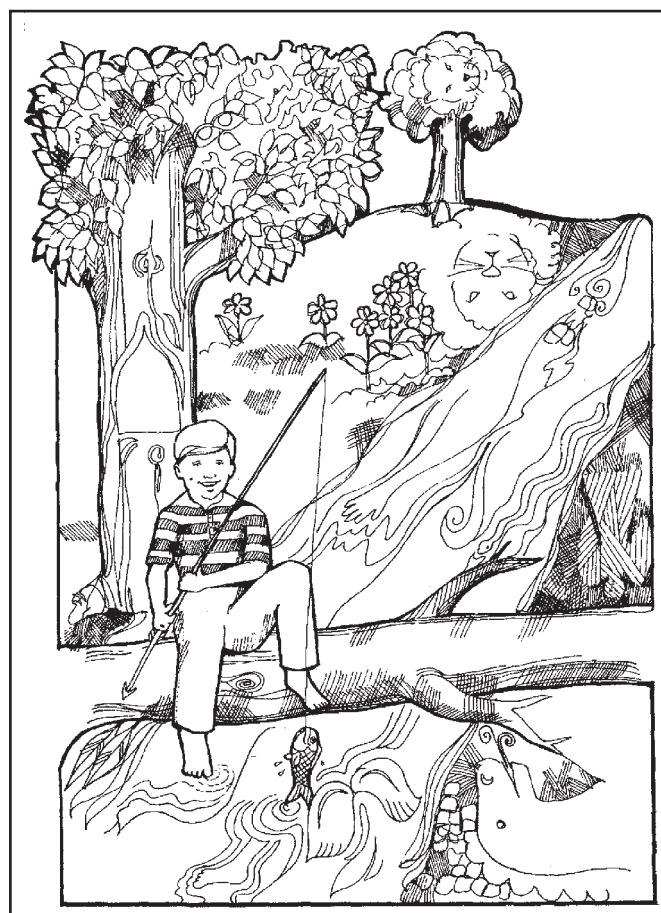
w. 8 Owszem, na własne ujrzysz
I będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych.

w. 11 Albowiem swoim polecił,
Aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

w. 12 Na rękach nosić cię będą,
Byś nie uraził o kamień swojej.

w. 13 Będziesz stapał po i po
..... i rozdepczesz.

Betty de Vries, *101 łamigłówek*, Słowo Życia 1996



O. Gerard Desrochers CSSR

Wiara i jej zafałszowania

Czym jest wiara chrześcijańska? Niektórzy odpowiadają: „Wierzyć, to żyć jak dziecko Boże, przyjąć nauczanie Jezusa, chodzić do kościoła, kochać Boga i bliźniego...” Wszystko dobrze, ale czy nie trzeba by dokładniej określić, czym jest wiara? Istnieje tak wiele jej zafałszowań. Dzisiaj często wiara jest skażona, zanieczyszczona, zagubiona, źle rozumiana... Podziwiamy bogactwo wiary i jej owoce, lecz bądźmy też świadomi różnych zagrożeń.

Wiara skażona przez New Age

Nowy sposób myślenia stworzony przez New Age, wpływa także na wiarę i zniekształca ją. Tak skażona wiara chrześcijańska przypomina zepsutą potrawę, która nie tylko nie nakarmi, ale może nawet zaszkodzić, tworzy mieszaninę religii chrześcijańskich i wschodnich; inspirowane przez obcą, pogańską filozofią; daje się zwieść przesadom, spirytyzmowi i magii. Wprawdzie akceptuje Chrystusa, ale Chrystus, o którym mówi, nie ma nic boskiego, jest jakimś mędrcem z przeszłości, mistrzem, jednym z wielu.

W New Age przyjmuje się istnienie Boga, ale jest to Bóg odległy, nieokreślony, bezosobowy, utożsamiany z jakąś energią kosmiczną. Twierdzi się, że my, biedne istoty ludzkie, posiadamy trochę tej boskiej energii, lecz musimy ją w sobie uwolnić dzięki jodze lub innym technikom, by zgodnie z rytmem reinkarnacji osiągnąć nirwanę, w której nie ma już żadnego bólu, by osiągnąć harmonię z całym światem.

„Niech się Ojciec za mnie modli do Boskiej Energii” – napisała do mnie pewna znajoma. Zapomniała o tym, co stanowi istotę naszej wiary chrześcijańskiej: Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi.

Twierdzimy, że nie należymy do New Age, ale czy nie jesteśmy pod jego wpływem? Oddychamy zatrutym powietrzem... Czy jesteśmy na nie uodpornieni?

Wiara New Age koncentruje się na człowieku, a nie na Bogu! Ofiaruje nam fałszywą wolność, miłość bez etyki i bez krzyża. Wiara New Age oddala nas od prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa, naszego jedyne Zbawiciela! Zafałszowana wiara New Age zanieczyszcza nasze życie chrześcijańskie, często i tak już osłabione.

Wiara, która gubi się w nowych religiach

Dziś wiara gubi się w labiryncie różnych ścieżek i medialnych wpływów. Jest to wiara, która szuka po omacku i nie wie, gdzie znajdować prawdziwe odpowiedzi. Wśród nas krążą wszelkiego pokroju guru, mnożą się nowe religie, sekty i ruchy. Telewizja chętnie je nam prezentuje, a współcześni „nauczyciele” fascynują tłumy. Ci współcześni „święci” są chętnie słuchani przez wielu, a religijne centra oferują najbardziej zróżnicowane nauczania.

„Wszystko mi się pomieszało” – mówi ktoś. „Nie wiem już, w co mam wierzyć” – skarży się ktoś inny. Słuchając tych wszystkich nauczycieli, którzy odwołują się do Jezusa Chrystusa i przedstawiają sprzeczne ze sobą doktryny, ludzie

odwracają się od prawdy i oddalają od prawdziwej wiary, ponieważ wydaje im się ona niedostępna. Wierzą, że wszystkie religie mają wartość. Razem z powiększającą się liczbą grup religijnych, przybywa nam też „mesjaszy”.

Dla wielu chrześcijan, którzy nie należą do żadnej grupy religijnej, nie chodzi o kościół, życie chrześcijańskie staje się rodzajem supermarketu, w którym każdy wybiera to, co mu odpowiada, tworzy swoje credo i własną moralność. I mimo dobrej woli, ich wiara gubi się w niewiedzy, łatwości i myleniu pojęć.

Wiara źle rozumiana

Skarżymy się, że niektórzy teologowie zdają się odrzucać prawdziwe nauczanie Kościoła i w reakcji na te intelektualne nadużycia uciekamy w religijność ludową, gdzie wystarczy śpiewać o miłości do Boga, żyć w przyjaznej atmosferze z braćmi i siostrami, radośnie świętować ważniejsze wydarzenia oraz modlić się do ulubionych świętych. Religijność ludowa jest niewątpliwie łaską i karmi naszą wiarę, ale taka wiara może odrzucać nauczanie Kościoła i bezkrytycznie zwracać się ku sprawom drugorzędnych, na przykład objawieniom prywatnym lub innym nadzwyczajnym zjawiskom. Czy będzie to więc prawdziwa wiara w Chrystusa? Jezus powiedział: *Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działacze będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, takie wybranych* (Mt 24,24). Czyż nie jest to dla nas wezwanie do rozeznawania?

Nasza wiara powinna otwierać się na Słowo Boże, na nauczanie Chrystusa i Kościoła. Papież Jan Paweł II świadomy niebezpieczeństwa, że umysł zostanie zaniedbany, ogłosił encyklikę *Fides et ratio*. „Bez rozumu – mówi Papież – nasza wiara pozostanie tylko doświadczeniem religijnym, przeżywanym wyłącznie na poziomie uczuć. Istnieje niebezpieczeństwo, że nasza wiara pozostanie infantylna i jedynie emocjonalna”.

Wiara to przyjęcie Jezusa w swoim życiu. Przyjęcie całym moim istnieniem, rozumem i sercem. Wiara nie polega na tym, by przyjąć Jezusa tylko na poziomie umysłu, nie polega także na tym, by przyjąć Go tylko sercem.

Mogę przyjąć Jezusa tylko rozumem, znać Jego nauczanie, cytować Biblię, a jednak nie będzie to miało żadnego wpływu na moje życie. Nie wystarczy znać Jezusa rozumem, trzeba Go także kochać. Z powodu braku miłości do Jezusa wielu nudzi się, będąc chrześcijanami – mówił kardynał Suenens.

Nie wystarczy jednak przyjąć Jezusa tylko sercem. Czyż nie jest to wielkie niebezpieczeństwo istniejące wewnątrz niektórych ruchów i poza nimi? Jeśli przyjmę Jezusa tylko sercem, zaniedbując całe nauczanie Jezusa i Kościoła, mogę iść w błędnym kierunku lub kręcić się w kółko, bardziej upadać niż wznosić się. Przyjmując Jezusa bardziej rozumem niż sercem, tak naprawdę nigdy Go nie spotkam. Z drugiej strony, ci, którzy przyjmują Go za bardzo sercem, oczekują tylko na pocieszenia, nie wiedzą, w jakim kierunku mają iść, ani jakie robić postępy. Pozostają infantylni na poziomie duchowym.

Wiara chrześcijańska polega na przyjęciu Jezusa całą swoją istotą, rozumem i sercem, by następnie działać i przynosić dobre owoce, ponieważ wiara bez uczynków, jak mówi św. Jakub, jest martwa (zob. Jk 2,17).

Prawdziwa wiara chrześcijańska

Czym więc jest prawdziwa wiara? Moja wiara chrześcijańska, podobnie jak wasza, jest darem Bożym, otrzymanym na Chrzcie św. Dzięki świadkom wiary, moim rodzicom, wychowawcom, kapłanom, jestem chrześcijaninem. Jestem dziś chrześcijaninem dlatego, że począwszy od Apostołów, byli przede mną świadkowie wiary. Jeśli jutro będą chrześcijanie, to dlatego że ty i ja byliśmy dla nich świadkami wiary.

Wiara chrześcijańska jest nie tylko darem Bożym, ale także moją odpowiedzią na ten dar. W Biblii, a szczególnie w Ewangeliach, Jezus często mówi nam o wierze. Chwali wiarę setnika czy kobiety kananejskiej oraz maluczkich, którzy w Niego wierzą. Zasmuca się tym, że niektórzy nie chcą w Niego uwierzyć, mimo znaków, jakie czynił.

Pewnego dnia dwaj mężczyźni podeszli do Niego, aby Go lepiej poznać. Jezus zaprosił ich, by poszli za Nim. Wyurczyli więc w drogę z Panem, słuchając Go, patrząc na Niego. Gdy wędrowali z Nim, ich wiara stopniowo wzrastała. Nasza wiara chrześcijańska także polega na tym, by iść z Jezusem... aż po Krzyż, z zaufaniem i nadzieją, że razem z Nim zmartwychwstaniemy.

Na podstawie „Selon sa Parole”, Nr 2/2001, s. 10-11

tłum. Mariola Orzepowska

Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym 6/2001

Pismo Święte o wróżbiarstwie

Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popelniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody bowiem, które ty wydzedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój (Pwt 18,9-14).

Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz! (Kpł 19,31).

Także przeciwko każdemu, kto się zwróci do wywołujących duchy albo do wróżbitów, aby uprawiać z nimi nierząd, zwrócę oblicze i wyłączę go spośród jego ludu (Kpł 20,6).

Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, którego nie potrafisz zażegnać, i spadnie na ciebie klęska, której nie zdołasz odwrócić, i przyjdzie na cię zguba zniecka, ani się spostrzeżesz. Trwajże przy swoich zaklęciach i przy mnogich twych czarach, którymi się próżno trudzisz od swej młodości. Może zdołasz odnieść korzyść? Może zdołasz wzbudzić postrach? Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawia, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się z tobą

wydarzyć. Oto będą jak żdzbla słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z mocy płomieni. Nie będą to węgle do ogrzewania, to nie ognisko, by przy nim posiedzieć. Takimi będą dla ciebie twoi czarownicy, z którymi się próżno trudzisz od młodości. Każdy sobie pójdzie w swoją stronę, nikt cię nie ocali (Iz 47,11-15).

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza

Bałwochwalstwo

2113 Bałwochwalstwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie – mówi Jezus (Mt 6,24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci „Bestii”, odmawiając nawet udawania kultu. Bałwochwalstwo odrzuca jedyne panowanie Boga; jest nie do pogodzenia z Boską komunią.

2114 Adoracja Jedyne Boga integruje życie ludzkie. Przykazanie adoracji samego Pana czyni człowieka prostym i chroni go przed zupełnym rozbiciem. Bałwochwalstwo jest wypaczeniem wrodzonego zmysłu religijnego człowieka. Bałwochwalcą jest ten, kto „niezniszczalne pojęcie Boga odnosi do wszystkiego, tylko nie do Boga”.

Wróżbiarstwo i magia

2115 Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufym powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie.

2116 Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

2117 Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiąść nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka.



1919-1927

Narodowe Święto Niepodległości



Dzień 11 listopada celebrowany był w II Rzeczypospolitej jako święto upamiętniające rocznicę odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego w 1918 roku po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Rosję, Prusy i Austrię. W tym dniu zawsze odbywały się defilady wojskowe, Msze św. w intencji Ojczyzny, uroczystości na szczeblu państwowym. W Belwederze wręczano orderzy Virtuti Militari. Rangę święta państwowego nadano temu świętu dopiero ustawą z 23 kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości. Podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1944 oficjalne lub jawne świętowanie, podobnie jak i inne przejawy polskości, było niemożliwe.

W 1945 r. ustanowiono Narodowe Święto Odrodzenia Polski, obchodzone 22 lipca, w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN (1944); zniesiono jednocześnie Święto Niepodległości. Święto obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL IX kadencji ustawą z 15 lutego 1989, lecz pod nieco zmienioną nazwą: Narodowe Święto Niepodległości. Data tego święta – 11 listopada – wiąże się z Dekretem Rady Regencyjnej o przekazaniu władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu.

Dekret Rady Regencyjnej do narodu polskiego o przekazaniu władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolinitości wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwrzchnię władzę państwową złoży, Brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918 roku.

Aleksander Kakowski

Józef Ostrowski

Zdzisław Lubomirski

Józef Piłsudski

Tadeusz Naumiuk

Związki Tadeusza Mazowieckiego z Laskami

W niedzielę, 3 listopada, odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego w dniu 28 października pierwszego premiera III RP Tadeusza Mazowieckiego. Jego doczesne szczątki spoczęły na leśnym cmentarzu w Laskach.

Z rozmów z osobami działającymi na rzecz Dzieła Lasek, a zwłaszcza z Prezesem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (TONO), mec. Władysławem Gołąbem, jak też i z własnych obserwacji wiem, że z Laskami łączyły byłego Premiera RP wieloletnie i bardzo ściśle związki. Tadeusz Mazowiecki od lat aktywnie uczestniczył w spotkaniach i działalności katolickiej inteligencji skupionej przy założonym przez Matkę Różę Czacką Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

W czasach PRL Laski skupiały grono opozycjonistów prześladowanych przez władze. Razem z Tadeuszem Mazowieckim bywali oraz podejmowali inicjatywy na rzecz swobód demokratycznych pisarze, publicyści, ludzie kultury, hierarchowie Kościoła, wśród nich: Zbigniew Herbert, Ewa Szelburg-Zarebina, Antoni Słonimski, Marian Brandys, Jerzy Zawieyski, Stanisław Stomma, Maja Komorowska, ks. Jan Twardowski, a także kardynałowie, biskupi i kapłani, a wśród nich Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński (który w czasie okupacji przez jakiś czas był kapłanem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża), Prymas Józef Glemp i obecny

Metropolita Warszawski ks. kardynał Kazimierz Nycz. Pod redakcją Tadeusza Mazowieckiego powstała praca zbiorowa „Ludzie Lasek”.

Prezes TONO mec. Władysław Gołąb, wspominając spotkania z byłym Premierem w Laskach, w wywiadzie udzielonym dla Agencji PAP stwierdził m.in., że w Laskach Tadeusz Mazowiecki znajdował klimat do przemyśleń. Tuż po wyborze na premiera odwiedził Laski, aby przemyśleć, jak realizować swoją szczególną w tamtych czasach i trudną misję.

Charakteryzujący się piękną leśną scenerią lasecki cmentarz, na którym spoczął Premier Tadeusz Mazowiecki został założony w latach 20. XX w. Spoczywa tu już wielu działaczy na rzecz „Dzieła Lasek”, a m.in. takie osobistości, jak założycielka „Dzieła Lasek” i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Matka Róża Czacka, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Marian Brandys, Stanisław Stomma, Aleksander Małachowski, księża Tadeusz Fedorowicz i Jan Zieja, skarbnik Zarządu TONO – zmarła w wieku 106 lat Zofia Morawska, udekorowana przez Prezydenta Lecha Wałęsę orderem Orła Białego, i wielu innych.

Na laseckim leśnym cmentarzu spoczywa zmarła w 1970 r. żona Tadeusza Mazowieckiego Ewa. Przy jej grobie spotykało się często Tadeusza Mazowieckiego. Bywał też w Laskach przy okazji różnych uroczystości, jakie odbywały się w tutaj z udziałem śp. Prymasa Józefa Glempa, a także obecnego Metropolity Warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza. Wielokrotnie przy takich okazjach byłem świadkiem ich serdecznych powitań.

Warszawa, 5.11.2013 r.

Kazimierz Sadowski (4) Jubileusz 25 lat parafii

Jednym z wydarzeń parafialnych w 2003 r. był finał Ursynowskiego Konkursu Recytatorskiego pt. „Podarunek na Dzień Matki”, zorganizowanego przez panią Iwonę Iwińską, nauczycielkę Gimnazjum Nr 5, przy życzliwej pomocy Dyrekcji szkoły i ks. Proboszcza. W jury konkursu zasiadali ks. Adam Wyszyński oraz znana aktorka Anna Ciepielewska i p. Halina Rowicka. Finał konkursu odbył się 30 maja w kaplicy Matki Bożej. Wśród zaproszonych honorowych gości finału byli: p. Bogumiła Barnawska z Wydziału Edukacji i Wychowania Urzędu Dzielnicy, dyrektorki Gimnazjum Nr 5 i Szkoły Podstawowej Nr 340 panie Anna Kapera i Małgorzata Osiecka oraz aktor p. Ryszard Baciarelli.

W dniu 29 czerwca odbył się w kościele koncert Chóru z Kameralnego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie pod dyрекcją Pawła Hruszwickiego.

Procesja Bożego Ciała, która odbyła się 19 czerwca, przebiegała ulicami nowych osiedli mieszkaniowych na Kabatach. Ostatnim jej etapem był ołtarz przy kaplicy i szkole Sióstr Niepokalanek niedaleko Lasu Kabackiego.

W dniu 17 sierpnia parafianie modlili się podczas Mszy św. w intencji ks. Proboszcza, który w tym dniu obchodził swoje imieniny.

W dniu 24 sierpnia parafia gościła siostry zmartwychwstanki, które kwetowały na budowę kościoła na Białorusi. Także w tym dniu występował zespół z parafii św. Ludwika w Moskwie.

Przed nowym rokiem szkolnym parafialny Caritas zorganizował zbiórkę używanych podręczników i funduszu na zakup nowych dla dzieci z najuboższych rodzin.

W sierpniu 2003 r. Akcja Katolicka przygotowała wystawę poświęconą Powstaniu Warszawskiemu „Święta miłości kochanej Ojczyzny – Powstanie Warszawskie”. W związku z przypadającym 25 września świętem patrona parafii zaprezentowana została kolejna wystawa, tym razem poświęcona historii parafii.

W dniu 6 września odbyła się parafialna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu. Pomimo że termin pielgrzymki nie był specjalnie dobierany, wypadł w dniu, w którym odbywało się odsłonięcie i poświęcenie pomnika Armii Krajowej na terenie Sanktuarium. Dzięki temu pielgrzymi mieli sposobność

uczestniczenia w związanej z tym wydarzeniem uroczystej Mszy św. a ksiądz Proboszcz udziału w koncelebrze.

Od czerwca 2003 r. trwało przygotowanie duchowe parafii do pierwszych w jej historii Misji św. W tej intencji modliły się m. in. kółka różańcowe. Misje parafialne odbyły się w dniach 20-28 września 2003 r. Prowadzili je ojcowie redemptoryści. Podczas Misji odbyła się prowadzona przez nich Droga Krzyżowa ulicami parafii.

W dniu 25 września przypadło święto patrona parafii, bł. Władysława z Gielniowa. W tym dniu Mszę św. celebrował ks. Prymas Józef Glemp. Po Mszy św. odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Kulminacyjnym dniem misji było nabożeństwo, podczas którego uczestnicy Misji mogli zawierzyć swoje życie Chrystusowi.

W dniach 18-19 października odbyła się pielgrzymka „Śladami Jana Pawła II” do miejsc związanych w jakiś sposób z Janem Pawłem II. Podstawowym celem pielgrzymki było Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, cmentarz Rakowicki w Krakowie, na którym znajduje się grób rodziców Jana Pawła II, Kalwaria Zebrzydowska i miejsce Jego urodzenia – Wadowice. W drodze do Krakowa pielgrzymi odwiedzili także Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej

w Skarżysku i bazylikę Grobu Pańskiego w Miechowie. W drugim dniu pielgrzymki, przed wyjazdem do Kalwarii Zebrzydowskiej, pielgrzymi zwiedzili kościół „Arka Pana” w Nowej Hucie i bazylikę o. Cystersów w Mogile.

Po przerwie spowodowanej śmiercią poprzedniego proboszcza, a później załatwianiem spraw związanych z zatwierdzaniem planu budowy i wymaganymi w związku z tym badaniami geologicznymi, ruszyły na nowo w 2003 r. prace budowlane przy dzwonnicy. Dołączono budowę najwyższego poziomu i przygotowano konstrukcję zawieszenia dzwonów. Operację przeniesienia dzwonów z tymczasowej dzwonnicy wykonała firma Mostostal. Po ich zamontowaniu wykonany został elektroniczny system sterujący, który umożliwia zdalne ich uruchamianie drogą radiową. Wykonano również kopułę dzwonnicy, która następnie została podniesiona i zamontowana przez Mostostal.

W październiku wyremontowano pomieszczenie mieszkalne w dawnym budynku kaplicy z przeznaczeniem na lokal Parafialnego Zespołu Caritas. Remont wykonali społecznie członkowie Caritas. Poświęcenie tego lokalu niezbędnego dla funkcjonowania Caritas odbyło się 10 listopada.

cdn.



Uroczystość przy krzyżu misyjnym. Foto: B. Leśniewski

II Ursynowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej

W dniu 27 października w naszym kościele odbył się koncert w ramach II Ursynowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej. Wystąpili w nim znakomici artyści – światowej sławy skrzypek Vadim Brodski i prof. Roman Perucki, profesor Akademii Muzycznej w Gdańsku, i pierwszy organista Katedry Oliwskiej. Jest konsultantem restauracji historycznych organów Archidiecezji Gdańskiej i na terenie Polski, a także projektów nowych instrumentów.

Podczas koncertu usłyszeliśmy m.in. *Preludium c-moll* i *Fugę c-moll* Johanna Sebastiana Bacha, *Chaconne* na skrzypce i organy Tommaso Vitali, *Romans* Piotra Czajkowskiego, *Ostatnią rolę lata* Henryka Ernsta, *Medytację* z opery *Thaïs* Julesa Maseneta i szereg utworów Friedricha Wilhelma Markulla. Koncert zakończyła *Ave Maria* Franza Schuberta.



W niedzielę 27 października gościliśmy także zakonnika – utalentowanego poetę br. Adriana Brzózkę OFM, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze BRATA. Brat Adrian dzielił się doświadczeniami podczas swojej posługi w różnych klasztorach, zwłaszcza na dawnych Kresach Polski. Po Mszach św. parafianie mogli nabyć najnowszy tomik jego poezji *Łabędzie nad rozlewiskiem*. Dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest na ufundowanie figury Matki Bożej Fatimskiej dla jednej z parafii na Ukrainie. Brat Adrian dziękuje gorąco za serdeczne przyjęcie w naszej parafii.

KS

FOTOBŁYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

☎ Tel. 608 146 110 ☎



Foto: Bogdan Leśniewski

„Spotkania z Bł. Janem Pawłem II” – Msze św. i konferencje dla osób poszukujących małżonka

W naszej parafii od września, w każdy drugi wtorek miesiąca o godz. 19-tej, odbywają się Msze św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego w intencji osób poszukujących małżonka. Bezpośrednio po Mszy św. w sali katechetycznej w gimnazjum obok kościoła prowadzone są konferencje na temat małżeństwa i rodziny w oparciu o nauczanie bł. Jana Pawła II. Opiekunem duchowym i prowadzącym wykłady jest o. Krzysztof Wasiuk SSCC. Serdecznie zapraszamy.

Tematem naszych spotkań jest nauczanie Jana Pawła II na temat małżeństwa i rodziny. Zaczęliśmy je referatem pt. „Miłość obłubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II”, a później miało miejsce dzielenie się refleksjami na temat wykładu. Zagadnienia te będą kontynuowane na kolejnym spotkaniu w dniu 12.11. 2013. Następne spotkanie – 10 grudnia.

Spotkania: każdy drugi wtorek miesiąca
Opiekun: O. Krzysztof Wasiuk SSCC

Dagmara Harkot



Od naszego mola książkowego

Kroczenie śladami świętych, zwłaszcza bliskich nam Polaków, to doświadczenie, które może zachęcić do wierniejszego podążania za Chrystusem i ułatwić tę drogę. Ta myśl przyświecała pisaniu najnowszej biografii św. Faustyny – książki dla każdego, niezależnie od jego wiedzy historycznej czy teologicznej.

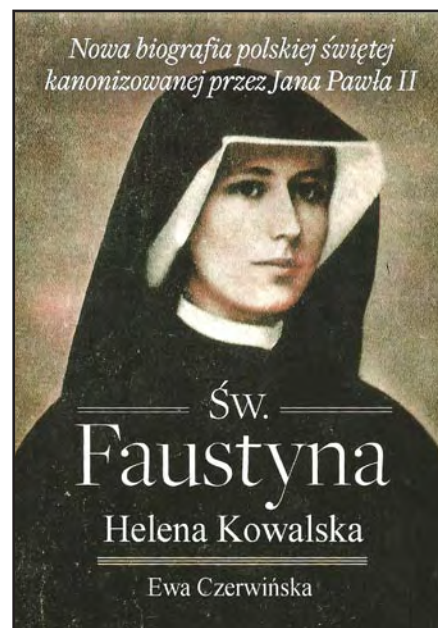
Dla zachęty tekst z tyłu okładki:

Książka *Św. Faustyna. Helena Kowalska* to historia wielkiej, spełnionej miłości. Miłości, która na swojej drodze musiała pokonać niezliczone trudy i przeszkody, która nie zawahała się przed największą ofiarą – ofiarą z siebie. To opowieść o miłości między Faustyną i Bogiem – potężnym Stwórcą i słabym człowiekiem.

Faustyna – wzywana od dziecka przez tę niepojętą miłość ze strony Boga – odpowiadała na miarę swoich możliwości, odwzajemniała, tak jak potrafiła.

A Pan całego świata wyrównywał swoimi łaskami tę przepaść, jaka z natury rzeczy dzieli Stwórcę od stworzenia. Wraz z upływem lat ziemskiego życia Faustyny widzimy, że dystans między nią a jej Ukochanym zmniejsza się coraz bardziej, by w końcu zniknąć zupełnie. Dochodzi do całkowitego zjednoczenia, zlania się serc... jedno bije w drugim... Faustyna przechodzi do wieczności, by w szczęściu oglądać Pana twarzą w twarz.

„Zrozumiałam, że w pewnych i najcięższych momentach będę sama, opuszczona od wszystkich, i muszę czoło stawić wszystkim burzom i walczyć całą mocą duszy nawet z tymi, od których się spodziewałam pomocy. Ale nie jestem sama, bo jest ze mną Jezus, z Nim nie lękam się niczego. Dobrze sobie zdaję sprawę ze wszystkiego i wiem, czego Bóg ode mnie żąda. Cierpienie, wzgarda, pośmiewisko,



prześladowanie, upokorzenie będzie stałym udziałem moim, nie znam innej drogi; za szczerą miłość – niewdzięczność. Taka jest ścieżka moja, wydeptana śladami Jezusa” (*Dzienniczek* 746).

Książka jest dostępna w naszym kiosku parafialnym.

Chrzty

5 października

Natalia Ewa Cegielska

13 października

Robert Bińkowski
Julia Gołaszewska
Laura Maria Leonkiewicz
Wojciech Mańka

19 października

Aleksandra Janina Rabińska

20 października

Maja Głowala
Michalina Gołąb
Maksymilian Piotr Kucharski
Fryderyk Krysztof

26 października

Michał Lachowski

27 października

Mila Waleria Kruk
Małgorzata Katarzyna Mikrut
Zofia Orłowska
Nadia Trzeciakowska



Śluby

11 października

Rafał Tadeusz Szymański
i Anna Eliza Belcarz



Poradnia rodzinna Doradca życia rodzinnego

Dorota Strojnowska
środa, godz. 19.00-21.00

Zapisy narzeczonych na indywidualne spotkania przed rozpoczęciem dyżuru. Wymagane są trzy spotkania. Między pierwszym i drugim spotkaniem konieczna jest miesięczna przerwa.

Zapraszam również na spotkania w sprawach rodzinnych po uprzednim umówieniu się podczas dyżuru.

Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników
– dorosłych, młodzież i dzieci
w niedziele: 10.00-11.00
i w środy: 17.30-19.00.
Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne
w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego
i karnego
wtorek i czwartek, godz.
19.00-21.00
(w czwartek sprawy sądowe).

USŁUGI POGRZEBOWE HERMES (24 h)

na terenie parafii bł. Władysława z Gielniowa, ul. Przy Bażantarni 3

tel. 22-816 85 08, kom. 883 499 500

Całkowity koszt usługi pogrzebowej od 2.800 zł



Chór parafialny Angelicus

środa, godz. 20.00
sala Emaus

Schola dziecięca

sobota, godz. 11.00, sala Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00

Grupa studencka: wtorek, godz. 20.45

sala św. Barbary w dzwonnicy

Opiekun: ks. Daniel Malinowski



Ruch Światło-Życie

piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Odnowa w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.00

Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Towarzystwo

bł. Władysława z Gielniowa

Spotkania: 4. dzień miesiąca po Mszy św.
o godz. 18.00 w intencji kanonizacji

W pierwsze soboty miesiąca odbywają się Pielgrzymki Różańcowe w intencji kanonizacji bł. Władysława z Gielniowa. Początek o godz. 8.30 w sanktuarium na Siekierkach, a następnie przejście przez Kępę Zawadowską (12.00), Powsin (13.30). Zakończenie w naszym kościele o godz. 15.00 koronką do Miłosierdzia Bożego.

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dzieci); 12.00;
13.15 (I niedziela miesiąca w intencji matek oczekujących potomstwa, pozostałe z liturgią chrzcielną);
18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: 7.00; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa

poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

II niedziela miesiąca

po Mszy św. o godz. 10.30

sala katechetyczna Domu Parafialnego

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:

poniedziałek, po Mszy św. o godz. 19.00

Spotkania grupy nauczycielskiej:

czwartek, po Mszy św. o godz. 19.00



Koło Przyjaciół Radia Maryja

III niedziela miesiąca

Msza św. o godz. 9.00 i spotkanie

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849

Asystent kościelny: ks. prałat Jacek Kozub

Spotkania biblijne – ks. Robert Zalewski

środa, godz. 20.00, sala św. Barbary w dzwonnicy



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa

94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna

Kancelaria parafialna – środa, 19.00-21.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

e-mail: kancelaria@blwlad.website.pl

Poniedziałek: ks. Proboszcz Czwartek: ks. Sławomir

Wtorek: ks. Daniel Piątek: ks. Patryk

Środa: ks. Robert Sobota: dyżur

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa

ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa

Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

<http://blwlad.org.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się pismem wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny

e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dagmara Harkot, Maryla Metelska, Dorota Olejniczak,
Zbigniew Osiński, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski, tel. 609-137-849

e-mail: parafia@blwlad.website.pl; parafia@blwlad.org.pl

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii